

Kto sprząta padlinę?

Data publikacji: 21.12.2017 7:30

Nie jest to przyjemny widok, ale niestety, na naszych drogach często spotykamy padłą zwierzynę. Najczęściej przy na 'wiślanca' gdzie prędkość samochodów jest wyższa niż na drogach lokalnych. Na tych ostatnich, samorządy dbają o uprzątnięcie padliny. A jak to wygląda na drogach innej kategorii? Martwe zwierzęta powinny być zabierane przez specjalistyczne firmy. Niestety, czasami długo to trwa.

Z tematem zderzył się pan Łukasz. W liście do naszej redakcji opisuje historię – ***Często podróżuję samochodem na trasie Skoczów – Ustroń. Dwa tygodnie temu przejeżdżając przez Harbutowice, zauważyłem na pasie zieleni leżącą sarnę. Ewidentnie była to padlina. Część ciała wystawała nawet na jezdnię. Zgłosiłem tę sytuację patrolowi drogówki, który nieopodal łapał 'na radar'. Niestety, kolejnego dnia, kiedy przejeżdżałem przez Harbutowice, sarna dalej leżała. Kolejnego również. Zniknęła dopiero na trzeci dzień. Ile czasu potrzeba na uprzątnięcie zwłok?*** - pyta retorycznie nasz czytelnik.

Jako że droga ma kilku właścicieli, zapytaliśmy zarządców, jaki jest tryb postępowania w takiej sytuacji. Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach w odpowiedzi na nasze pytanie pisze wprost - ***Stoimy na stanowisku, że martwe zwierzęta z dróg wojewódzkich powinny być usuwane przez „właściciela” zwierzęcia. W rozumieniu Kodeksu cywilnego jest nim odpowiednie nadleśnictwo. Kiedy otrzymujemy sygnał o padlinie na drodze, zawiadamiamy nadleśnictwo. Z reguły spotykamy się z odmową usunięcia martwego zwierzęcia. Wtedy działanie podejmuje firma, której zleciliśmy bieżące utrzymanie dróg wojewódzkich w danym powiecie (lub odpowiedni Powiatowy Zarząd Dróg, o ile starostwo zawarło porozumienie na ten temat z Zarządem Województwa).***

Jak dalej tłumaczy rzecznik ZDW, w powiecie cieszyńskim bieżącym utrzymaniem zajmuje się konsorcjum firm Dominik i Him s.c. W przypadku konieczności usunięcia zwierzyny, ZDW kosztami obciąża nadleśnictwo. - ***Koszty są uzależnione od konkretnego przypadku. Zwykle ok. kilkuset złotych. Usunięcie martwego zwierzęcia trwa przeważnie kilka godzin od przyjęcia zgłoszenia. Kierowcy mogą zgłaszać takie przypadki do nadleśnictwa, do firmy zajmującej się bieżącym utrzymaniem drogi, do ZDW w Katowicach, do straży miejskiej i jeśli sytuacja jest niebezpieczna dla ruchu drogowego także na policję*** - pisze.

Tak też uczynił nasz czytelnik. Minęło jednak kilka dni, zanim padlina została uprzątnięta. A trzeba dodać, że znajdowała się ona właśnie na odcinku zarządzanym przez ZDW - ***Na szczęście mamy zimę, temperatury ujemne. Ale w lecie taka sytuacja może powodować zagrożenie sanitarne*** – pisze pan Łukasz.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach również ma swoich podwykonawców, którzy mają dbać o porządek na jezdni i usuwanie padłej zwierzyny. GDDKiA zarządza odcinkiem 'wiślancki' od Katowic do węzła w Harbutowicach. Jak pisze Marek Prusak, rzecznik prasowy Katowickiego oddziału GDDKiA - ***w ramach kompleksowej umowy na bieżące utrzymanie dróg krajowych, na terenie administrowanym przez Rejon w Pszczynie (w tym i na terenie Powiatu cieszyńskiego) usługi usuwania z dróg martwych zwierząt, realizuje firma pn. Usługi Transportowo Drogowo-Mostowe Jan Opitek, z siedzibą w Chełmie Śląskim. W tym szczególnym zakresie posiłkuje się podwykonawcą o nazwie „Firma Handlowa Beata Kowalczyk”, z siedzibą w Cieszynie, posiadającą stosowne uprawnienia. Usługa rozliczana jest obmiarowo w [szt], w miesięcznych okresach rozliczeniowych. Koszt zebrania 1 [szt] martwej zwierzyny wynosi 180,00 zł netto. Od stycznia do listopada włącznie GDDKiA O/Katowice wydał ponad 650 tysięcy zł na zbieranie i utylizację martwej zwierzyny.*** Ta kwota dotyczy całego województwa.

I co ważne, jak czytamy w e-mailu do naszej redakcji - ***Maksymalny czas reakcji, jaki Zamawiający dopuszczał na etapie składania ofert wynosił 240 minut od chwili wezwania - pisze Prusak. 240 minut, czyli 4 godziny.***

W przypadku naszego czytelnika upłynęły 3 dni. Ale zdarzenie miało miejsce na fragmencie drogi już nie krajowej, a wojewódzkiej.

Rzecznik katowickiego oddziału GDDKiA sugeruje również, aby w przypadku stwierdzenia martwej zwierzyny w pasie drogowym informować zarządcę o takiej sytuacji. W godzinach pracy Rejonu w Pszczynie tj. od 7.00 do 15.00, od poniedziałku do piątku, można zgłosić ten fakt pod numerami telefonu: (32) 212-84-44 lub (33) 85-38-919. Poza w/w godzinami oraz w dni, kiedy Rejon w Pszczynie nie pracuje tj. soboty, niedziele i święta powiadomić Punkt Informacji Drogowej GDDKiA pod numerem (32) 25-96-706, który zawiadomi odpowiednie służby.

Trudno jednak spodziewać się, aby kierowca w trasie szukał zarządcy drogi a później numeru kontaktowego. - ***Dlatego apelujemy, jeśli widzimy zagrożenie, korzystajmy z numeru alarmowego 112. Operator przekaze informację odpowiednim służbom. Ważne jest jednak to, aby dokładnie określić lokalizację zagrożenia*** - mówi mł. asp. Krzysztof Pawlik z cieszyńskiej Komendy Powiatowej Policji.

Inną kwestią jest jednak, jak szybko od momentu zgłoszenia służby, czy odpowiedzialna za usuwanie martwej zwierzyny firma zareaguje na sygnał. W tym przypadku trwało to aż trzy dni.

Jan Bacza